

Ryszarda HANIN o sobie



Niedawno w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Rzeszowie gościła wybitna aktorka teatralna i filmowa Ryszarda HANIN: Dziennikarka A—Z przeprowadziła z nią krótką rozmowę:

A—Z: Czy wiorzy Pani w przeznaczenie?

RYSZARDA HANIN: Tak.

A—Z: Czy wobec tego były w Pani życiu sytuacje nie wykorzystane, których niespełnienia obecnie Pani żałuje?

R.H.: Nawet wiele, są to jednak sprawy za bardzo osobiste, by mówić o nich publicznie.

A—Z: Co uważa Pani za swoją największą słabość?

R.H.: Pesymizm i skłonność do depresji, co na pewno nie ułatwia życia. Nie jestem osobą zbyt towarzyską. Lubię być sama, choć nigdy nie odczuwam samotności.

A—Z: A zalety.

R.H.: Cierpliwość i zawsze życzliwy stosunek do ludzi. Uważam, że w każdym z nas można odnaleźć pozytywne cechy, które z reguły potrafiałe dostrzec.

A—Z: Mówi Pani o samotności, z nią kojarzy się przeważnie książka. Po których autorów Pani najczęściej sięga?

R.H.: W każdej wolnej chwili niezmiennie czytam Prousta.

A—Z: A miejsca, do których Pani najchętniej powraca?

R.H.: Mazury i Paryż.

A—Z: Jakie kreacje aktorskie wspomina Pani najmiej?

R.H.: Było ich wiele. Z każdą z nich jestem związana emocjonalnie, każda jest częścią mojego życia, toteż jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie udzielić nie mogę.

Na pewno najbardziej utkwiły mi w pamięci moje pierwsze role, kiedy to zaczynałam swą aktorską karierę.

Rozmawiała
Grażyna WOŹNIAK